

# KWARTALNIK TARNOGRODZKI

ISSN 1509-3735



NUMER 15

ROK V

2003



## IX PREZENTACJE PIOSENKI RELIGIJNEJ



## TARNOGRÓD 2003



# NASZE WIERSZE NAJPIERWSZE - TWÓRCZOŚĆ UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W TARNOGRODZIE

## NOC

Jestem w drodze.  
W obcym mieście.  
Tu noc,  
Jak ćma  
Tłucze się o szkła ciemności.  
Ćma, nocny motyl, ociera się o puste szyby.  
Jestem w drodze.  
W innym mieście.  
Tu noc,  
Jak ćma  
Trzepoce skrzydłami pod neonami.  
Jestem w drodze.  
W trzecim mieście.  
Tu noc,  
Okaleczona o ścianę obcego miasta  
— umiera ...

*Małgorzata Mazurek kl. VI a*  
**3 miejsce w II Wojewódzkim Konkursie Poetyckim**  
**„Świat wierszy najpierwszych”**

## CO TO JEST MIŁOŚĆ

Miłość to wielka opoka,  
To ton bez miar głęboka.  
W sercu, pełnym miłości,  
Nigdy zazdrość nie gości.

Jak zdobyć? Jak pielęgnować?  
Jak to wielkie szczęście zachować?  
Po prostu, tak żyć, kolego,  
Ominąć to, co złego.

Lecz kiedy rozpacz, gniew nęci  
Zły duch się wokół kręci.  
Wspomnij na dar miłości –  
A zły duch nie zagości.

*Aleksandra Malinger*

## CIERPIENIE

Boże,  
Który mieszkasz w każdej istocie,  
Który znasz cały świat,  
Który słyszysz moje myśli ...  
Dlaczego na świecie jest tyle wojen?  
Dlaczego człowiek zabija człowieka?  
Czyż nie widzisz tego cierpienia?  
O, Panie mój,  
Daj mi znak,  
Abym mogła zrozumieć to,  
Co niepojęte.  
Ukaż mi sens bólu,  
Żebym potrafiła go znieść.  
Pokaż drogę  
Poprzez zawile ścieżki życia  
I pozwól,  
Abym naprawdę wierzyła ...

*Magdalena Wancisiewicz kl. VI a*

## DROGA ...

Jest wiele dróg  
Prosta  
Dobra  
Zła  
Kręta,  
Lecz wszystkie prawdziwe  
Przez życie idę prosto,  
Gdy skręcę  
Idę źle  
W każdej chwili mogę się zatrzymać,  
Zawsze mogę zacząć od nowa ...  
Zaczynam od gór,  
Kończę na morzu.  
Lecz muszę wytrwać,  
By dojść do celu ...  
Przed siebie  
Jak ptak  
Szybko i niezależnie ...  
Czy dotarłam,  
Czy jestem już u celu?

*Aleksandra Rybka kl. VI a*

## KRZYKACZ MIEJSKI

Świat XXI wieku to globalna wioska.  
Wiadomości rozchodzą się błyskawicznie.  
Wiemy, co wydarzyło się na drugiej półkuli,  
Znamy twarze polityków, aktorów, sportowców.  
A jak było przed 40–50 laty?

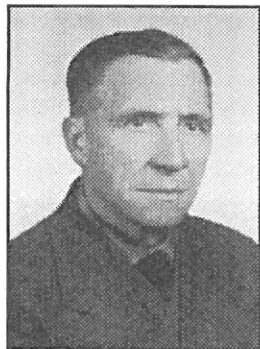
Wyobraźmy sobie taką sytuację: budzimy się rano, a tu nie działa radio ani telewizja, nie ukazują się gazety. Nie wiemy, co wydarzyło się w świecie. Nie znamy prognozy pogody. Nieświadomi jesteśmy klęsk, wypadków, zmian w rządzie.

Poczujemy ulgę czy radość?

Może zmęczeni nadmiarem informacji tęsknimy do czasów, gdy człowiek wiedział o świecie tyle, ile usłyszał od sąsiadów, księdza, nauczyciela. Wieści spoza najbliższej okolicy dochodziły z opóźnieniem, często zniekształcone. To, co wykraczało poza rodzinną miejscowość, było nieznane, napawało lękiem, ale również nęciło.

Wiedza człowieka o świecie stała się bogatsza z chwilą pojawienia się gazet (XVII wiek). W latach 20-tych XX wieku przekazywanie informacji usprawniają odbiorniki radiowe, w latach 30-tych – telewizory. Internet, telewizja kablowa i satelitarna to wynalazki ostatnich 20 lat.

Środki masowego przekazu towarzyszą nam niemal na każdym kroku. Oszalają różnorodnością obrazów, dźwięków, niezwykłością informacji. Nadmiar różnorodnych wrażeń powoduje, że odbiorcy stają się coraz bardziej obojętni, „oswojeni” ze złem, okrucieństwem.



Jan Korpala

Przenieśmy się w czasy, gdy media nie były jeszcze tak agresywne i przypomnijmy, w jaki sposób bieżące informacje docierały do mieszkańców Tarnobrodzkiego.

W latach 50 i 60 XX wieku w Tarnobrodzie w domach instalowano głośniki, przez które emitowano jeden program Polskiego Radia. Radiowęzeł znajdował się na poczcie. Ogromną popularnością cieszyły się programy muzyczne prowadzone przez Lucjana Kydryńskiego, słuchowiska radiowe, audycje dla dzieci oraz wiadomości z kraju i ze świata. Za pomocą radiowęzła przekazywano tarnobrodzianom lokalne, gminne ogłoszenia o terminach szczepień, prześwietleń, skupie płodów rolnych, akademiach środowiskowych, wynikach wyborów. Czasami nadawano koncerty miejscowych śpiewaków i muzykantów oraz pogadanki dydaktyczne.

Innym sposobem podawania komunikatów, zarządzeń miejscowych władz było funkcjonowanie „krzykaczy miejskich” zwanych też „bębnarzami”. Jeszcze 30–40 lat temu ulicami miasteczka chodzili mężczyźni z bębnami, m.in. p. Korpala i p. Pacion, w które uderzali pałeczkami, sygnalizując, że za chwilę wygłoszą ważną informację. Słyszac dźwięk bębna, ludzie wychodzili z domów, gromadzili się wokół „krzykacza”, a ten donośnym głosem podawał treść komunikatu.

Tak przekazywane wiadomości spełniały wszystkie wymogi informacji masowej: były zwięzłe, zrozumiałe, aktualne i ogólnodostępne.

Wielu tarnobrodzian kupowało prasę, a to już wymagało pewnego przygotowania czytelniczego. Wybór tytułów był

mniejszy niż obecnie, gorszy papier, zdjęcia czarno-białe, ale każdą gazetę czytano dokładnie, a nawet pożyczano sąsiadom, znajomym. Warto przypomnieć tytuły sprzed niemal pół wieku: „Sztandar Ludu”, „Zielony Sztandar”, „Nowa Wieś”, „Przekrój”, „Panorama”, „Kulisy”, „Świat Młodych”.

Pierwsze telewizory wzbudziły wiele emocji. W czasie emisji programu (tylko przez kilka godzin dziennie!) świetlice Domu Kultury, Gminnej Spółdzielni i Spółdzielni Mleczarskiej były zapelnione tłumem widzów. Okna szczelnie zastawiano grubymi kotarami, aby obraz na ekranie był ostry i z zapiętym tchem oglądano „Wielokropka”, „Jacka i Agatkę”, dziennik telewizyjny. Nieliczni prywatni posiadacze telewizorów z cierpliwością znosili codzienne odwiedziny kilkunastu znajomych, którzy przychodzili na „telewizję”.

Taki był klimat małych miasteczek przed 40–50 laty. Żył się wówczas „wolniej”, bez pośpiechu i stresu. Interesowano się przede wszystkim sprawami rodziny, miejscowości, a „oknem na świat” stawały się środki masowego przekazu.



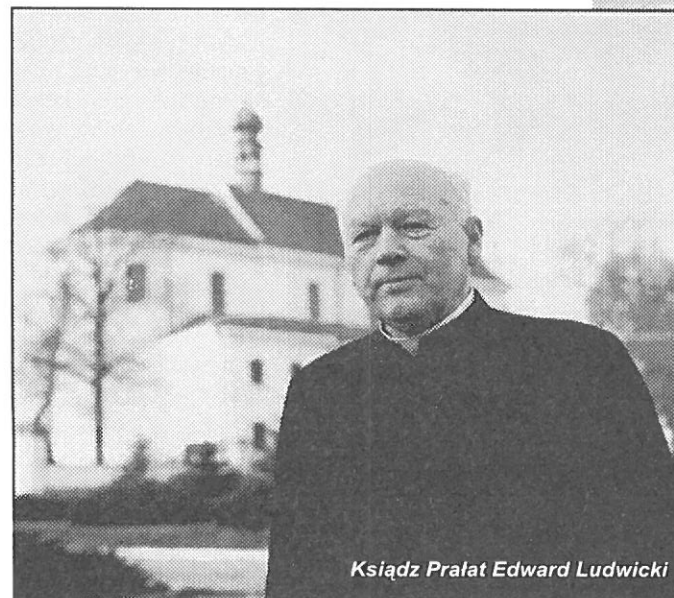
Tomasz Pacion

Redakcja

## CZCIGODNY JUBILAT

Papież Jan Paweł II powiedział:

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest. Nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.” To papieskie przesłanie z całą pewnością możemy odnieść do pracy duszpasterskiej czcigodnego Księdza Prałata Edwarda Ludwickiego, który w czerwcu obchodzi 50-lecie pracy kapłańskiej. Ksiądz całe swoje życie poświęcił służbie Bogu i ludziom. Dzięki pracowitości, życzliwości, niezwyklej skromności, dobremu przykładowi życia, wiarą zdobył szacunek społeczeństwa.



Ksiądz Prałat Edward Ludwicki

O swoim życiu, pracy Ksiądz Prałat mówi niewiele, ale dzieła te widzialne, wymierne i duchowe, trudne do oceny, mówią, jak wiele potrafi człowiek, jeśli w to, co robi, wkłada całe swoje serce.

Ksiądz Prałat Edward Ludwicki, syn Wincentego i Antoniny ze Staszewskich, urodził się 4 stycznia 1927 r. w Zofiance Górnej. Czas młodości i nauki przypada na okres okupacji i trudny okres powojenny. Już same okoliczności wskazują, jak wiele trudności trzeba było pokonać, by przeżyć, zdobyć środki do życia i się uczyć. Ksiądz Prałat kończy Liceum

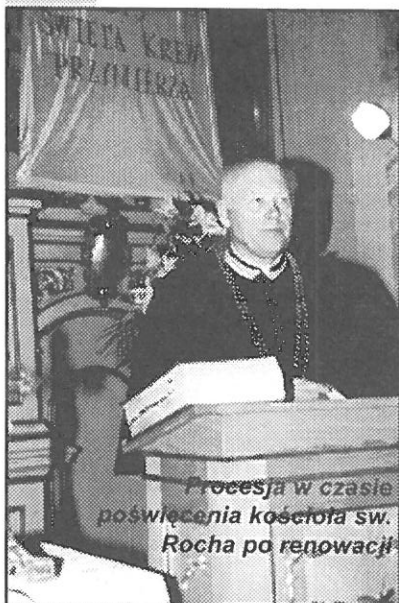


*Wśród Bernardynów obok Księdza Prymasa*

Ogólnokształcące w Biłgoraju i wstępuje do Seminarium Duchownego w Lublinie. Świecenia kapłańskie przyjął 21 czerwca 1953r. Ksiądz Edward Ludwicki studiował również prawo kanoniczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Pracę duszpasterską rozpoczął w 1953 r. Jest to bardzo trudny okres dla Kościoła w Polsce. Rok 1953 to przecież czas internowania Prymasa Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Pracy kapłanów uważnie przyglądają się władze państwowe. Nie przeszkadza to jednak młodemu kapłanowi z zapałem przystąpić do pełnienia obowiązków. Pierwsza placówka to Tomaszów Lubelski, w którym pracował przez 6 lat. Kolejne miejsca pracy duszpasterskiej to: Krzczonów (1 rok), Hrubieszów (7 lat). Następnie już jako proboszcz pracuje przez 9 lat w Buśnie. W 1977 r. Ksiądz Prałat zostaje proboszczem w Tarnogrodziei jednocześnie przyjmuje obowiązki dziekana. W 1983 r. otrzymuje godność Kanonika Kapituły Zamojskiej, a 25 marca 1998 r. tytuł Prałata.

Zostaje ojcem duchowym Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej. Pełni też funkcję rzecznika sprawiedliwości Sądu Biskupiego.



*Procesja w czasie poświęcenia kościoła św. Rocha po renowacji*

widoczne wyniki trudu podjętego przez Księdza i parafian.

Gospodarność i wielka energia Księdza Prałata uwidoczniły się również w innych licznych działaniach, takich jak: gruntowy remont starej plebanii, wybudowanie nowego domu parafialnego, remont sali katechetycznej, budowa kaplicy cmentarnej, ogrodzenie i uporządkowanie cmentarza.

Zaangażowanie i dobre relacje Księdza Prałata z ludźmi spowodowały wzmożoną aktywność parafian. Prężnie zaczęła działać Rada Parafialna. Zawiązał się Społeczny Komitet Remontu Kościoła św. Rocha, który uratował zabytkowy kościółek z XVII wieku. Dzięki inicjatywie Księdza Prałata i ogromnemu zaangażowaniu parafian wybudowano dwie kaplice: w Korchowiu i Woli Różanieckiej.

Pełniąc swe posłannictwo, Ksiądz Prałat zdynamizował życie religijne w parafii. W 1978 r. „założył” nowennę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Reaktywował działalność Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Czuwał nad organizowaniem się wiernych w koła różańcowe. Był inicjatorem powstania Straży Honorowej. Atmosfera życia religijnego sprawiła, że młodzież i dzieci bardzo chętnie służą przy ołtarzu.

Ksiądz Edward Ludwicki wznowił zwyczaj procesjonalnego przejścia w Niedzielę Palmową z kościoła św. Rocha do kościoła parafialnego oraz uroczyste obchodzenie dnia św. Florianiana, patrona strażaków.

Dzięki Księdzu Prałatowi idea jedności chrześcijan wcielona została w życie poprzez coroczne nabożeństwa ekumeniczne odprawiane wspólnie z proboszczem parafii prawosławnej. Zaslugą Księdza Prałata jest reaktywowanie w 1986 roku Domu Zakonnego w Tarnogrodzie. Siostry serafitki do chwili obecnej pracują w naszej parafii, prowadząc katechezę i organizując życie religijne dzieci i młodzieży.

W czasie swej posługi duszpasterskiej Ksiądz Prałat kształtował postawę patriotyczną parafian. Głęboko poruszały wiernych uroczyste nabożeństwa za ojczyznę odprawiane w rocznicę 11 listopada i 3 maja.

Trudno ocenić cały wymiar pracy w sferze duchowej. W parafii systematycznie odbywały się rekolekcje, misje, na które zapraszani byli dobrzy kaznodzieje, trafiający do serc wiernych. Wielu młodych wikarych uczyło się kapłaństwa



*Na uroczystości patriotycznej w Osuchach*

od Księdza Prałata. Dziś pełnią odpowiedzialne funkcje w Kościele.

Dla nas wszystkich Ksiądz Prałat jest wzorem kapłana i człowieka bez reszty zaangażowanego w sprawy Boże.

Wdzięczni jesteśmy za długie lata pracy w naszej parafii, prowadzenie nas do Boga, za współpracę, za ciepłe słowa, za pamięć w modlitwie. Życzymy, aby Bóg błogosławił i umacniał Księdza Prałata w dalszym życiu. Bóg zapłać za wszelkie dobro i szczęście Boże.

Społeczeństwo Tarnogrodu

*Zredagowały: E.M. i A.D.*

# WOJENNE WSPOMNIENIA

## Pana Albina Korniaaka cz. I

Urodziłem się 4 lipca 1924 roku w Tarnogrodzie. W czasie okupacji niemieckiej mieszkalem razem z matką Mieczysławą, młodszym bratem Antonim i najmłodszą siostrą Aurelią. Ojciec Antoni zmarł 25 sierpnia 1938 r., mając 39 lat.

30 czerwca 1943 r. Niemcy przeprowadzili akcję pacyfikacyjną Tarnogrodu i okolicznych miejscowości jako środek represji za pomoc udzielaną partyzantom przez ludność cywilną. Wydarzenia te są tragiczne i wywarły ogromny wpływ na moją młodzieńczą psychikę oraz pozostawiły niezatarte wspomnienia i koszmarne obrazy w mej pamięci, które w skrócie przedstawiam.

Tego pamiętnego dnia wczesnym rankiem w naszym domu przy ulicy Kościelnej obudziły nas brutalne i hłaśliwe uderzenia w drzwi. Usłyszeliśmy głosy po niemiecku: „Aufmachen!” Zbudzeni i przerażeni nie wiedzieliśmy w pierwszej chwili, co się dzieje, a kiedy matka otworzyła drzwi, wpadło do mieszkania kilku uzbrojonych żołnierzy niemieckich z okrzykami: „Heraus - herausgehen!”

Nie dali nam czasu nawet na zastanowienie, musieliśmy się ubrać szybko w to, co było „pod ręką” i opuścić dom, pozostawiając w nim wszystko, co posiadaliśmy. Mamusia każdemu z nas dała trochę żywności i sama jej nieco zabrała. W tym momencie uzmysłowilem sobie, że spotka Polaków taki sam los jak wcześniej /1942r./ ludność żydowską, to znaczy, że wypędzą nas i później zgładzą. Bardzo żywe były jeszcze wtedy w moich myślach obrazy Żydów pędzonych grupami na śmierć, a między innymi okropny widok zabitych, leżących w kałuży krwi sąsiadów, w tym matek z dziećmi. Pędzeni przez żołnierzy niemieckich znaleźliśmy się na rynku w Tarnogrodzie, dokąd prowadzono – podobnie jak nas – z różnych stron miasta innych Polaków. Tam zaczęła się segregacja. Niektórych zwalniano. Wracali do domów, ale byli to tylko nieliczni, potrzebni Niemcom rzemieślnicy /krawcy, szewcy, kowale – z rodzinami itp./. Na domiar złego zaczął padać deszcz i my tak pod gołym niebem mokliśmy nielitościwie.

Po pewnym czasie przyjechały samochody ciężarowe, na które zaczęto ładować ludzi. Istniało wtedy przekonanie, że wywiozą nas gdzieś poza Tarnogród i zabiją. W tym rozumowaniu utwierdzał fakt, że po jakimś czasie /nie pamiętam - może po kilku godzinach/ pojazdy wróciły po kolejnych ludzi. Niezależnie od ciężarówek przyjechało kilka samochodów-cystern z benzyną. Myślałem wtedy, że Niemcy obleją wszystkich i podpalą.

Nie mieliśmy nadziei na pozostawienie nas w Tarnogrodzie. Nie byliśmy spokrewnieni z Ukraińcami, nie wyraziliśmy również zgody na podpisanie volklisty – zatem jako niepotrzebni Niemcom czekaliśmy w napięciu, co będzie dalej.

Wróciły samochody ciężarowe. Przyszła nasza kolej! Załadowano nas i wieziono. Jechaliśmy dość długo, a kiedy samochody zatrzymały się i kazano nam wysiadać, okazało się, że jesteśmy w Lubaczowie. Działo się to już wieczorem. Przy stacji kolejowej znajdowało się pomieszczenie, w którym wcześniej trzymano bydło czy konie, ponieważ pod nogami leżał gnój. Umieszczono nas w tym budynku. Byliśmy głodni, przemoczeni, zmęczeni, ale odetchnęliśmy z ulgą, że jeszcze



żyjemy. Nie pamiętam, czy otrzymaliśmy jakieś pożywienie. Na drugi dzień załadowano wszystkich do towarowych wagonów kolejowych, zamknięto drzwi i znowu wieziono w nieznaną. Nie potrafię teraz uzmysłowić sobie, jak długo trwała ta podróż, ale pozostał mi w pamięci niezatarty ślad następującego wydarzenia:

Pociąg się zatrzymał. Ktoś przez małe górne okienko wagonu zauważył, że jest to stacja Belzec. Wiedzieliśmy, że w tej miejscowości było krematorium, w którym palono Żydów. Ludzie zaczęli mówić, że może z nami będzie to samo. Lęk się wzmagał, zwłaszcza wtedy, kiedy usłyszeliśmy odsuwanie drzwi w sąsiednich wagonach i jakieś okrzyki Niemców. Drzwi naszego wagonu pozostawały jednak zamknięte. Ludzie zachowywali się różnie – jedni płakali, inni modlili się, jeszcze inni byli posępnie spokojni. Z oczu wszystkich wycierał strach. Bardzo długo trwało to dręczące oczekiwanie, aż w pewnej chwili dał się słyszeć znowu odgłos zasuwanych drzwi i pociąg ruszył. A więc nie tutaj nasz koniec...

Zawieziono nas wtedy do przejściowego obozu w Zwierzyńcu. Byliśmy tam kilka dni. Mieszkaliśmy w barakach, spaliśmy w ubraniach na podłodze. Za ubikację służyły doły /wspólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci/.

Z obozu w Zwierzyńcu wyprowadzono wszystkich nieszczęśników pod eskortą żołnierzy niemieckich, trzymających w pogotowiu karabiny z ostrzami bagnatów skierowanych ku nam. W drugim rzędzie znajdowały się karabiny maszynowe. Zapędzono nas do stacji kolejowej, gdzie ponownie umieszczono w pociągu towarowym po trzydziści osób: mężczyzn, kobiety i dzieci. Drzwi zamknięto...

Rozpoczęła się podróż. Orientowaliśmy się, wyglądając przez okienko wagonu, że wiozący nas pociąg zmierzał w kierunku Lublina. Jakiś starszy pan powiedział, że nie wiadomo, jak długo będziemy jechać, więc trzeba koniecznie zrobić otwór w kacie wagonu na podłodze, żeby można zatławić potrzeby fizjologiczne. Zaczęliśmy drążyć ten otwór, a ponieważ deska była spróchniała, za pół godziny najpierw dzieci, a później inni skorzystali z tej prowizorycznej ubikacji. Jechaliśmy dość długo, spoglądając przez okienko na mijane stacje kolejowe. Słońce zbliżało się ku zachodowi, kiedy dotarliśmy do Lublina...

Ciąg dalszy w następnym numerze

## ODGRZEBANE Z ZAPOMNIENIA



Óltarz na Boże Ciało - 1951

Stanisława Jurczenko, Waleria Chmielecka, Katarzyna Rutkowska, Helena Muława, Stanisława Pajura

## IX PREZENTACJE PIOSENKI RELIGIJNEJ

Radość ogarnęła wszystkich słonecznego niedzielnego poranka 25 maja: Festiwal odbędzie się na estradzie przed TOK.

Nasze nastroje zaczęły się zmieniać po południu. Burzliwe chmury przestroniły radosne twarze młodzieży. Burza i deszcz. Czy to tradycja? No cóż.

O godzinie 16.00 na sali widowiskowej Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury przemówieniem Burmistrza Tarnobrodu pana Michała Deca i ks. Dziekana Ryszarda Sierkowskiego rozpoczęły się IX Prezentacje Piosenki Religijnej pod hasłem „Ty tylko mnie poprowadź”.

Specjalnym gościem festiwalu był chór ECHO z Biłgoraja. W ich wykonaniu usłyszeliśmy m.in. „Gaude Mater Polonia”.

Swoją obecnością zaszczyliły nas zespoły z: Werbkowic, Lubaczowa, Frampola, Obszy, Różańca, ze Szkoły Podstawowej w Tarnobrodzie i Publicznego Gimnazjum, Oaza z Tarnobrodu oraz uczniowie Ogniska Muzycznego.

Ale cóż to? Czyżby kropelki deszczu przestały nasączać ziemię? Tak! Około godziny 17-tej powróciliśmy na estradę przed TOK.

W atmosferze radości i ufności podtrzymywali publiczność wspaniali prezenterzy: Joanna Kopyść i Grzegorz Magoch.

Przed sceną zgromadziły się dzieci. Przecież i one chcą śpiewać i tańczyć dla Pana Boga.

O godzinie 19-tej cisza zapanowała wśród wielkiej grupy słuchaczy. Dzieci oglądają bajkę pt. „Tajemniczy skarb” – trzeba „chodzić na palcach”. 19.30 – wiadomości z podwórka tarnobrodzkiego. Kinga Dołomisiewicz i Grzegorz Falandysz zrelacjonowali nam najważniejsze informacje z naszego miasteczka.

Wprawdzie nie był to serial, ale wszyscy bacznie obserwowali zachowanie młodego człowieka, który otrzymał od Pana Jezusa dar. Egoistycznie zatrzymał go tylko dla siebie. Zamknięcie się na innych zahamowało jego radość. Tak – Nie tędy droga.

Dziel się tym, co masz cennego w sobie: radością, pokojem, zrozumieniem.

Radość śpiewania na cześć Boga zakończyliśmy modlitwą różańcową w intencji mam. Niech dobry Bóg udzieli swojego błogostawieństwa żyjącym mamom, a zmarłych obdarzy wiecznym szczęściem.

Z błogostawieństwem kapłańskim i z różańcem w dłoni rozeszliśmy się do domów.

Niech nadal gra w nas muzyka radości.

## ZAUROCZONY TARNOGRODEM – WSPOMNIENIE JESIENI 2002

Osobliwie dla mnie sympatycznym przypadkiem, pierwszy raz w życiu do Tarnobrodu trafiłem na jesieni ubiegłego roku. Celem było zrobienie zdjęć na Ogólnopolskim Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej. Z internetu wyczytałem, że miasto Tarnobród lokował król Zygmunt August na prośbę wojewody sandomierskiego, starosty krzeszowskiego Stanisława Tarnobrowskiego, w akcie wydanym na sejmie walnym w Piotrkowie w maju 1567 roku.

Miasto jest położone na płaskowyżu wznoszącym się na 207 m ponad poziom morza, u źródeł strugi, która jest lewym dopływem rzeki Tanwi. Płaskowyż przecinają głębokie wąwozy i otaczają parowy, które w epoce najdawniejszej, zalewane wodą, stanowiły o obronności miasta. Położenia miasta stworzyło naturalny interesujący krajobraz, wzbogacony z czasem o zabytki: kościółek św. Rocha z drewna modrzewiowego - zbudowany w roku 1600, Kościół Parafialny p.w. Przemienienia Pańskiego z obrazami Domenica Tintoretta, Cerkiew Prawosławną p.w. Świętej Trójcy zbudowaną w latach 1870–1875 oraz Synagogę mieszczącą obecnie bibliotekę publiczną.

Ale w internecie nie podają, że obywatele Tarnobrodu od założenia miasta do dzisiaj wykazują ogromną aktywność we wszystkich działaniach, w tym szczególnie kulturze. Tarnobrodzki Ośrodek Kultury obchodził w 2002 roku 45 Jubileusz.

Do Tarnobrodu warto pojechać jesienią, kiedy odbywa się tam Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wsi Polskiej. W 2002 roku Sejmik odbywał się po raz dziewiętnasty.

W pięciu Sejmikach rejonowych (poprzedzających ogólnopolski) uczestniczyło 59 teatrów wiejskich. Komisja Artystyczna wybrała do prezentacji w Tarnobrodzie następujące spektakle dramatyczne i obrzędowe, przypominające dawne obrzędy związane z rytmem natury, życiem rodziny i społeczności, pracami gospodarskimi a także misteria:

„KISZENIE KAPUSTY” - Zespół Obrzędowy z Hańska  
(woj. lubelskie, pow. włodawski)

„NI TO DOM, NI TO CHALUPA” - Zespół Teatralny z Talczyzna  
(woj. lubelskie, pow. lubartowski)

„ZNACHORKA” - Zespół JARZĘBINA CZERWONA z Rudki  
(woj. lubelskie, pow. chełmski)

„JAKO TO WOJTEK DO BABY POSEŁ I JAKO SE JON POTE M  
ODMIENIŁ”  
Zespół Regionalny ŚWARNI z Nowego Targu

„KONDIOLKI STARODAWNE” - Zespół JASKÓLECZKA  
z Galek Rusinowskich  
(woj. mazowieckie, pow. przysuski)

„ŚWIĘCENIE ZIÓŁ” - Zespół Regionalny z Bukówca Górnego  
(woj. wielkopolskie, pow. leszczyński)

„KOROWAJ” - Zespół LEWKOWIANIE z Dokudowa  
(woj. lubelskie, pow. biański)

„CZESANIE LNU” - Zespół ZAPUSZCZANIE z Zapusty Wielkiej  
(woj. łódzkie, pow. sieradzki)

„MIĘSOPUST” - Zespół Regionalny GDOWIANIE z Gdowa  
(woj. małopolskie, pow. wielicki)

„WASILKI” - Teatr KOTELIOTY z Czaplinka  
(woj. zachodnio - pomorskie, pow. drawski)

„TRZY ŻYCZENIA I TYLKO TYLE” - Teatr HAK z Wysokiej  
(woj. wielkopolskie, pow. pilski)

„KOPANIE ZIEMNIAKÓW” - Zespół Obrzędowy PRZEPIÓRECZKA  
z Żeliszawic  
(woj. świętokrzyskie, pow. włoszczowski)

„MŁOCKA” - Zespół Ludowy LIPNIACY z Lipinek  
(woj. małopolskie, pow. gorlicki)

„ZIMĄ W CHALUPIE” - Zespół Ludowy DĄBROWIANIE  
z Dąbrowy Zielonej  
(woj. śląskie, pow. częstochowski)

Można sobie wyobrazić, jak wspaniały będzie dwudziesty, jubileuszowy Festiwal planowany na jesień tego roku. Z pewnością nie zawiedzie sponsor, główny - tradycyjnie Ministerstwo Kultury, a przecież władze regionalne też mogą mieć zaszczyt i przyjemność wsparcia Festiwalu. Czego życzyć Towarzystwu Kultury Teatralnej oraz Organizatorom.

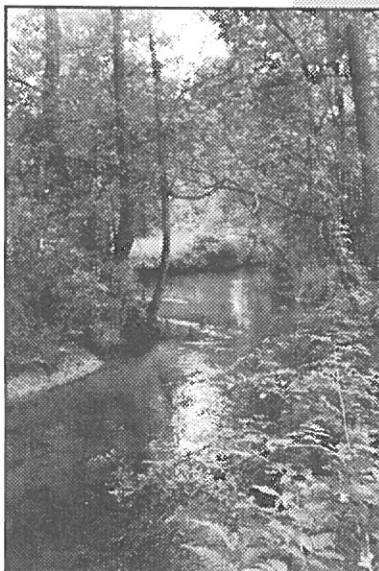
*Lech Laskowski*

## ROZTOCZAŃSKI PARK NARODOWY

Na kolejną wędrówkę po okolicy zapraszam do najbliższej nas położonego parku narodowego, jakim jest Roztoczański Park Narodowy, jeden z dwóch w naszym województwie. Drugim parkiem jest Poleski Park Narodowy, który powstał jednak znacznie później.

Park Roztoczański powstał 10 V 1974 roku na terenach leśnych w okolicach Zwierzyńca na terenie Roztocza Środkowego jako trzynasty park narodowy w Polsce. Od czasów powstania Ordynacji Zamojskiej - wielkiej własności ziemskiej - w 1589 roku potężna puszcza była szczególnie chroniona. Utworzono tu jeden z pierwszych na ziemiach polskich zwierzyńców. Tutaj najdłużej w Polsce przetrwały dzikie konie - tarpany. W 1934 roku na polecenie Maurycego Zamojskiego utworzono pierwszy na Roztoczu rezerwat - Bukowa Góra. W 1938 roku wydano zarządzenie o całkowitej ochronie ptaków drapieżnych na terenie Ordynacji, zaś rok później podjęto pierwszą próbę powołania Roztoczańskiego Parku Narodowego. Miał on objąć obszary leśne ciągnące się wzdłuż doliny Wieprza od Krasnobrodu do Kawęczynka, niestety, plany wtedy pokrzyżowała wojna.

Na jego bogato zróżnicowany krajobraz



składają się zalesione wzgórza porożcinane szerokimi, piaszczystymi dolinami rzeki Wieprz i strumienia Świerzszcz. We wschodniej części parku występują głębokie wąwozy lessowe. Różnice w wysokości dochodzą do 100 m. Obecnie powierzchnia parku wynosi 8481,76 ha, z czego powierzchnia objęta ochroną ścisłą zajmuje 808,18, ha zaś lasy stanowią tam 93% powierzchni. W większości zachowały one swój naturalny charakter, są przy tym silnie zróżnicowane siedliskowo i drzewostanowo. Przebiega tędy północno - wschodnia granica zwartej występowania buka zwyczajnego, jodły pospolitej, klonu, jaworu i lipy szerokolistnej. W parku zachowało się wiele gatunków o charakterze reliktowym. Roztoczański Park Narodowy znany jest także z hodowli dzikich koni leśnych, tzw. koników polskich. Wizerunek konika został nawet uwieczniony w oficjalnym znaku reprezentującym RPN. Z innych osobliwości warto wspomnieć o wężu eskulapa. Zobaczyć go można było niegdyś w okolicy wzniesień Nart i Tartaczna Góra, w ostatnich latach nie stwierdza się jego występowania. Teren parku znajduje się na styku czterech krain fizjograficznych: Roztocza Środkowego, Roztocza Zachodniego, Równiny Biłgorajskiej i Padołu Zamojskiego.

Znajduje się tu ponad 400 drzew pomnikowych. Jodły sięgają tu 50 m wysokości i 3,5 m obwodu, niewiele ustępują im buki (odpowiednio 42 i 3 m). 50% powierzchni leśnej zajmują sosny, 20% jodła, 15% buk, występują także: olsza, świerk, modrzew, brzoza, lipa, wiąz, grab, dąb, jesion, jawor, klon i jarzębina. Wyróżnia się 19 zespołów i 2 zespoły leśne: od torfowisk - przez olsy, łęgi i grądy - do borów. Najcenniejsze to bór jodłowy i buczyna karpacka, które to zespoły są charakterystyczne dla regła dolnego Karpat.

W skład parku weszło 12 wcześniej istniejących rezerwatów, w tym 9 rezerwatów leśnych: Bukowa Góra, Obrocz, Nart, Czerkies, Jarugi, Krzywionka, rezerwat im. prof. Z. Czubińskiego, Zwierzyniec i Kamienna Góra oraz 3 rezerwaty florystyczne: Maziarki, Stoki nad Wieprzem i Bór sosnowy na stokach. Wcielając wymienione rezerwaty do RPN, część z nich zlikwidowano, uznając, że wystarczy już sam status przynależności do parku narodowego. Pozostałe określa się obecnie jako obszary ochrony ścisłej. Są to:

Bukowa Góra - chroni się tu las naturalny z udziałem jodły, buka i świerka. Rozciąga się on od dna doliny Wieprza. Poprowadzono tędy ścieżkę przyrodniczą na szczyt Bukowej Góry i ścieżkę spacerową na Piaseczną Górę.

Nart i Czerkies - dwie strefy ochrony ścisłej (niegdyś połączone w jeden rezerwat) zajmujące bogato urzeźbioną wysoką wierzchowinę. Różnica poziomów - od doliny do szczytu - przekracza 90 m. zostały utworzone dla zachowania 13 zróżnicowanych florystycznie i siedliskowo zbiorowisk leśnych, w tym głównie dużych płatów buczyny karpackiej. Występują okazałe, pomnikowe jodły o wysokości ponad 50 m i obwodzie ponad 3 m, a także sosny wznoszące się na ponad 40 m.

Jarugi - ochronie podlega tu zespół buczyny karpackiej. Gatunkiem panującym jest buk, obecny we wszystkich stadiach rozwojowych. Nieco rzadziej występuje jodła, a najczęstszą domieszkę stanowią lipy. Wiele drzew osiąga rozmiary pomnikowe.

Międzyrzeki - obszar otoczony ochroną ścisłą od 1990 roku, dla zachowania rozległych torfowisk wysokich i przejściowych, znajdujących się w południowej części parku.

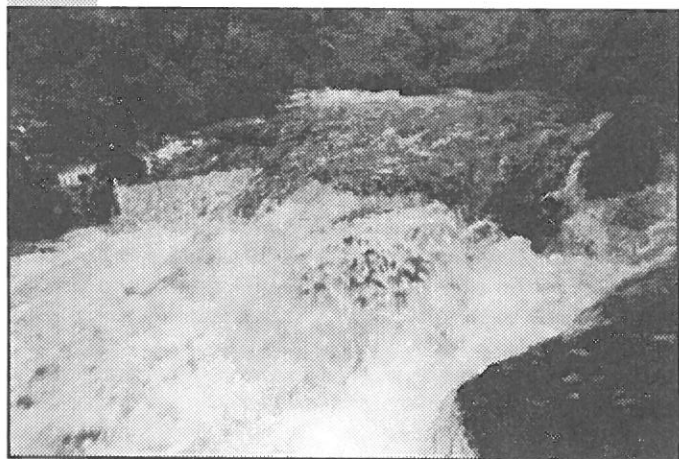
Park otoczony jest otuliną, czyli strefą ochronną, która stanowi kilkukilometrowy pas wokół granic RPN. Co ważne, jej walory przyrodnicze zbliżone są do warunków panujących w parku narodowym.

Wśród tras udostępnionych turystom wyróżniają się krótkie ścieżki: przyrodnicza na Bukową Górę, historyczno - przyrodnicze do Wojdy i na wzgórze Polak, poznawcze: na wzgórze Niedźwiedz i na Piaseczną Górę a także ścieżka prowadząca wydumą do stawów „Echo”. Obszar parku

przecinają szlaki turystyczne: „centralny” (niebieski), „krawędziowy” (czerwony), „roztoczański” (żółty), oraz szlak zielony „Im. A. Wachniewskiej”, prowadzący dookoła lasów RPN. Dostępna jest również znakowana żółto ścieżka rowerowa Zwierzyniec – Florianka – Górecko Stare.

Siedzibą RPN jest Zwierzyniec – miasteczko położone nad Wieprzem. Jan Zamojski urządził tu „zwierzyniec”. Przebywała tu często „Marysiénka” – jeszcze jako żona III ordynata Jana „Sobiepana” Zamojskiego, a dopiero później Jana III Sobieskiego. Po upadku insurekcji kościuszkowskiej przebywał tu Stanisław Staszic. Na początku XIX wieku rozbudowano osadę i utworzono Zarząd Dóbr Ordynacji Zamojskiej. W okresie ostatniej wojny hitlerowcy urządzili tu obóz przejściowy dla wysiedlanej ludności Zamojszczyzny.

Do zabytków występujących w Zwierzyncu zaliczyć należy: późnobarokowy kościół na wyspie św. Jana Nepomucena wybudowany w latach 1741–1747 z fundacji Tomasza



Antoniego Zamojskiego i jego żony Teresy z Michowskich. Wewnątrz znajdują się malowidła Łukasza Smuglewicza, portrecisty Augusta III Sasa. Niepowtarzalnego uroku zwierzynieckiej świątyni na wodzie dodaje nocna iluminacja. Do zabytków należy także zespół budynków klasycystycznych b. Zarządu Ordynacji oraz dawna willa plenipotentów generalnych Ordynacji (z końca XIX wieku), w której znajduje się Dyrekcja Roztoczańskiego Parku Narodowego, a także: browar z 1806 roku oraz liczne miejsca pamięci narodowej z okresu powstania styczniowego, I i II wojny światowej.

Będąc w Roztoczańskim Parku Narodowym należy odwiedzić także kilka wiosek położonych przy granicy parku. Są to m.in.: Guciów, Bondyrz, Obroc, Kosobudy czy Sochy.

Wieś Guciów została założona prawdopodobnie w 2 poł. XVIII wieku. Wśród jej zabudowań przy bazie naukowej Wydziału Geografii UMCS w Lublinie znajduje się prywatny skansen „Zagroda Guciów”, przy którym jest także czynna ekspozycja geologiczna. Ponadto w Guciowie odkryto prasłowiańskie cmentarzysko kultury trzcinieckiej, a także cmentarzysko kurhanowe datowane na VII - IX wiek. W mogiłach znaleziono pozostałości drewnianych konstrukcji grobowych, narzędzia i kamienną broń.

W Bondyrzu założonym w 2 poł. XVIII wieku przez Tarnowskich zachował się (nadal funkcjonujący) stary drewniany młyn wodny, zaś zaraz obok niego stoi niewielki budynek, który był niegdyś łaźnią wiejską zbudowaną w 1928 roku. We wsi zwraca uwagę drewniany kościół p.w. Opatrzności Bożej, wzniesiony w latach 1948-49 w stylu zakopiańskim.

Obroc – wieś powstała na początku XV wieku, w XVI wieku były już tu: dwór i folwark, karczma, tartak, kuźnia i huta szkła. W 1593 roku została nabyta przez Zamojskich i weszła w skład Ordynacji. Podczas okupacji Niemcy dokonali tu w 1942 roku pacyfikacji wsi, rozstrzelując 28 osób – wydarzenie to upamiętnia pomnik. Znajduję się tu drewniana kaplica p.w. św. Józefa Robotnika wykonana przez cieśli z Kilkuszowej w stylu zakopiańskim.

W Kosobudach warta obejrzenia jest grekokatolicka cerkiew wzniesiona przez ordynata, która od 1918 roku użytkowana była jako kościół katolicki, który spłonął w 1944 roku od pocisków artyleryjskich, jednak po wojnie została odbudowana. Godne polecenia są też inne zabytki, tj.: zajazd murowany z 2 poł. XIX wieku, kuźnia drewniana z przelomu XIX i XX wieku oraz domy drewniane z XIX wieku. Przed remizą zwraca uwagę oryginalny, stary wóz strażacki.

W Sochach uwagę zwraca cmentarz wojenny, związany z najbardziej tragiczną kartą w dziejach Soch, kiedy to 1 VI 1943 roku hitlerowcy wymordowali wszystkich mieszkańców tej wsi, którzy są pochowani właśnie na tym cmentarzu.

*Marcin Magoch*

#### Literatura:

1. Jan Buraczyński „Roztocze”
2. Artur Pawłowski „Roztocze – przewodnik”

## GIMNAZJALNE ORŁY

W szkolnym konkursie „Wiedzy o Biblii i Historii Kościoła” zwyciężyły cztery uczennice Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie: Iwona Falandysz, Ewa Gałka, Agnieszka Mazurek, Dorota Król. One zakwalifikowały się do etapu powiatowego.

Eliminacje powiatowe odbywały się 5 i 6 marca br. Wzięło w nich udział 222 gimnazjalistów. Komisja wyłoniła 25 finalistów.

9 kwietnia przystąpili oni do eliminacji diecezjalnych. Prace oceniała komisja w składzie: Zuzanna Miazga - wicedyrektor Gimnazjum nr 2 w Zamościu, Weronika Kołtun - wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 6 w Zamościu i Zofia Kowalczyk - doradca metodyczny katechezy Zamojskiego Ośrodka Metodycznego. Pierwsze miejsce zajęła nasza gimnazjalistka Ewa Gałka. Niedaleko za nią znalazła się Dorota Król. Wygrana, a zatem i szeroka wiedza dziewcząt w tej dziedzinie, to zasługa opiekunki Pani Adeli Dec.

30 kwietnia 2003 r. w Gimnazjum nr 2 w Biłgoraju odbył się III Międzygimnazjalny Turniej Humanistyczny. Naszą

szkołę reprezentowali uczniowie klas drugich. Wykazali się oni znakomitą wiedzą na temat Unii Europejskiej, zajmując czołowe miejsca:

1. miejsce – **Maciej Banach** z kl. IIE,
2. miejsce – **Piotr Dziedzicz** z kl. IIA,
6. miejsce – **Mateusz Borowy** z kl. IIE.

Uczniów do konkursu przygotowała Pani Jolanta Grelak.

Po raz drugi uczniowie z naszego gimnazjum wzięli udział w konkursie poetyckim „Świat wierszy najpierwszych” organizowanym przez biłgorajskie szkoły: Gimnazjum nr 2 i Szkołę Podstawową oraz Gimnazjum w Aleksandrowie.

Na konkurs wpłynęło 1200 wierszy w ramach czterech kategorii tematycznych: „Lubię być tu”, „Ja o sobie”, „Jestem w drodze”, „Moja rozmowa z Bogiem”. 2. nagrodę jury przyznało Annie Śmieciuch z klasy IIIID (podopiecznej Pani Bogustawy Lis). Wyróżniono również Paulinę Larwę z klasy IIA (uczennicę Pani Moniki Komosy).

Oto wiersze finalistek:



**Anna Śmieciuch**

Spojrzyj  
O, wielki, choć odległy  
Jak dzwonek światła pod ziemią,  
Boże! Odgoniłeś zmrok w moim pokoju.  
Powiedziałaś „żyj”, obdarowałaś nadzieją  
Stokrotkę tonącą w bieli śniegu.  
Zgaś latarnię mych oczu w ciszy  
Nadchodzącego przez noc poranka.  
Chcę ukradkiem przemknąć do  
Twojego spojrzenia

II nagroda w kategorii  
„Moja rozmowa z Bogiem”

Niewidoma  
Chodzę, nie patrząc między wersami  
naszych myśli  
Biegnę, nie widząc ginących  
wypowiedzi duszy  
Snuję spowite mgłą oddechy  
samej siebie

wyróżnienie

**Paulina Larwa**

Morze ...  
Czy jest coś piękniejszego?  
Morze ...  
Szum fal rozbijających się  
O brzeg  
Ciepły piasek usuwający się  
Spod nóg  
Powiew wiatru roznoszący  
Bryzę  
Zapach ryb, słonej wody.  
Tak je sobie wyobrażam?  
A może ...  
Ciemność, ciemność, ciemność  
Czy jest inny kolor?  
Chyba nie ...  
... a ponad morzem szybują ptaki

wyróżnienie

Nasza szkoła słynie również z osiągnięć sportowych.  
W eliminacjach Rejonu Lubelskiego w sztafetowych biegach  
przetajowych chłopcy uzyskali 3. miejsce.

15 kwietnia 2003 r. w Bełżycach odbył się Turniej Piłki  
Siatkowej rejonu lubelskiego. Drużyna Publicznego Gimnazjum  
w Tarnogrodzie zdobyła 2. miejsce.

6 maja 2003 r. odbyły się mistrzostwa powiatu w lekko-  
atletyce. Do eliminacji mistrzostw rejonowych zakwalifikowały  
się Justyna Bartosik w biegu na 300 m, Milena Krupa – na  
100 i Diana Grasa w pchnięciu kulą. Wszystkie dziewczęta  
uplasowały się na 3. miejscu.

Jeszcze lepiej wypadli chłopcy: Rafał Klecha w rzucie  
oszczepem uzyskał 1. miejsce, Jakub Palka w biegu na  
1000 m – miejsce 3. Paweł Duda w biegu na 2000 m zajął  
1. miejsce.

Dobra forma oraz zwycięstwa to zasługa treningów  
prowadzonych przez nauczycieli wychowania fizycznego.

**Wioletta Książek**  
Nauczycielka Publicznego Gimnazjum  
w Tarnogrodzie

# WIEŚCI Z BIBLIOTEKI

Poczytaj mi mamo...

Czy biblioteki to przeżytek?

Zapewne wiele osób odpowiedziałoby – „Oczywiście, że tak”. Kiedyś słyszałam nawet o osobie piastującej dość wysokie stanowisko, która „szczyciła się” tym, że skończyła studia i osiągnęła sukces, mimo że przeczytała tylko jedną książkę. To rzeczywiście powód do dumy. Osobiście uważam, że biblioteka to „serce” szkoły, bez którego ta placówka nie może sprawnie funkcjonować. A w dzisiejszych czasach jej rola jest ogromna.

Do napisania artykułu zainspirowało mnie czytelnictwo wśród młodzieży, a właściwie jego brak. Podczas rozmów indywidualnych o książkach i czasopismach wylania się tragiczny obraz czytelnictwa. Uczniowie bardzo mało czytają zarówno książek, jak i czasopism. Niektórzy nie potrafią odpowiedzieć na pytanie: „Jaką książkę ostatnio czytałam/ czytałem”. Jeszcze gorzej sprawa się ma z czasopismami. Młodzież nie czyta ich w ogóle, a jeśli już wybiera to „Bravo”, „Dziewczynę”. Analiza oglądalności pozwala stwierdzić, że młodzież najwięcej czasu spędza przed telewizorem i wcale nie wybiera programów wymagających wysiłku myślowego.

I, jak wynika z badań, stan czytelnictwa jest podobny w całej Polsce.

Jakie są konsekwencje braku kultury czytelniczej? Trudności w zrozumieniu tekstów, kłopoty z ortografią, nieumiejętność wystawiania się, ubóstwo słownictwa.

Wypadałoby krzyknąć „Zróbmy coś z tym”.

My nauczyciele bibliotekarze staramy się coś z tym robić. Czasami rezultaty są marne, ale trzeba wierzyć w zmiany. Ciekawi jesteście, co robimy...

Prowadzimy rozmowy indywidualne, polecamy najciekawsze książki autora, wierząc w to, że jeśli uczniowi się spodoba, sięgnie po następną. Organizujemy konkursy czytelnicze. Prowadzimy kącik „Polecamy”, zachęcamy młodzież do pisania recenzji. Inspirujemy pracę zespołu bibliotecznego. Aby zainteresować książkami z „wyższej półki”, czy zapewnić kontakt z poezją, dramatem, organizujemy wieczorki poetyckie, spektakle. Staramy się o pozyskiwanie funduszy na zakup książek.

W tym celu zajmujemy się sprzedażą podręczników, a pieniądze uzyskane z prowizji przeznaczamy na powiększenie księgozbioru. To tylko część zajęć.

Myszę jednak, że to nie wystarczy. Nawyk czytania wyrabia się we wczesnym dzieciństwie.

Dlatego apeluję do rodziców „Czytajcie dzieciom”. Rola rodziców jest ogromna.

Chcecie dowodów? Kto „rozkochał” w literaturze i wpłynął na rozwój talentu m.in. Kochanowskiego, Mickiewicza, Żeromskiego, Sienkiewicza, Słowackiego? Tak, tak – rodzice, a szczególnie matka.

I wcale nie trzeba mieć odpowiednich kwalifikacji. Matka – mniej znanego – Władysława Orkana była kobietą prostą i niewykształconą, ale rozmitowała syna w literaturze; była jego opiekunką, pierwszą czytelniczką i korektorką jego wierszy.

Dlatego CZYTAJ IM MAMO/TATO!

*W. Książek  
Nauczyciel bibliotekarz Publicznego Gimnazjum  
w Tarnogrodzie*

# KONKURS REGIONALNY

Cudowne źródło

Pomiędzy Majdanem Sieniawskim a Wołą Różaniecką płynie rzeka Złota. W czasie rozbiorów Polski stanowiła ona granicę zaboru rosyjskiego i austriackiego. Niedaleko wojsko austriackie miało swoją strażnicę. W 1914 r. niedaleko strażnicy w źródle (na polu Pana Franciszka Seredy) wiele ludzi widziało Matkę Bożą. Coraz częściej



zaczęli się gromadzić wokół strumienia. Modlili się i doglądali Maryi. Jednak nie wszyscy mogli ją zobaczyć. Widzieli ją tylko uczciwi i dobrzy ludzie. Żołnierze austriaccy zauważyli owe schadzki i sądzili, iż są to wiece zorganizowane przeciwko nim. Dlatego też zasypali źródło ziemią, śmieciami, obornikiem. Wkrótce jednak doszli do wniosku, że nie mają wody pitnej. Więc wykopali drugie – na polu, które dziś jest własnością Pana Bronisława Bazana. Otoczone zostało ono

deskami. Tak przetrwało do dnia dzisiejszego. Niejednokrotnie później woda ze źródła służyła ludziom w czasie susz, podczas pożarów.

Ale Matka Boża nie pojawiła się już nigdy...



Kapliczka św. Antoniego

W pobliżu Szkoły Podstawowej w Woli Różanieckiej znajduje się kapliczka św. Antoniego. Została zbudowana przez rzeźbiarza z Bukowiny na zlecenie

Pana Józefa Marszałca. Ów człowiek miał pewne powody, które przyczyniły się do powstania tego pomnika.

W wieku 20 lat Pan Marszałec wyemigrował do Ameryki w poszukiwaniu pracy. Znalazł ją w kopalni. Tam też miał wypadek, podczas którego poważnie uszkodził krzyż. Wiele razy modlił się do Boga o przywrócenie zdrowia. I stał się cud. Pan Józef odzyskał władzę w nogach. Zlecił postawienie naprzeciw swego rodzinnego domu kapliczki, w ten sposób oddając hołd miłosiernemu Bogu. Było to w 1920 r.

### Spotkanie z Papieżem

Na posesji Pana Adama Myszkowiaka stoi drewniany krzyż. Powstał on na upamiętnienie zdarzenia, jakie miało miejsce w Rzymie w ok. 1900 r.

Dziadek Pani Franciszki Bazan wraz z Panem Żarosą pojechali do Ojca Świętego w Rzymie, by prosić o zezwolenie na zawieranie związków małżeńskich pomiędzy katolikami a prawosławnymi. Dostali pozwolenie na piśmie. Na pamiątkę tego wyjazdu postawili wysoki krzyż z dębu, a z tyłu powiesili obrazek, który dostali od Papieża.

### Kapliczka zbudowana po latach

Przed I wojną światową Pan Maciej Świtata przebywał w Kazachstanie. W czasie wielu trudów i niedoli, kiedy każdy dzień niósł niepewność i zagrożenie, prosił o szczęśliwy powrót do ojczyzny. Zwracał się do Maryi i obiecał jej, że, jeśli wróci do kraju, postawi jej kapliczkę.

Po jakimś czasie jego marzenia się ziściły. Niestety, nie miał pieniędzy, żeby spełnić obietnicę daną Matce Najświętszej. Dopiero po upływie kilkudziesięciu lat dzieci Pana Macieja - Pani Aniela Lompies i Pan Jan Świtata wybudowali kapliczkę z figurą Matki Bożej.

### Krzyż na rozstaju dróg

Krzyż ten postawił Pan Maciej. Najprawdopodobniej w celu upamiętnienia osób, które zginęły w czasie II wojny światowej. Krzyż stoi przy drodze Tarnogród - Sieniawa.

### By wioska nie spłonęła

Naprzeciw domu Państwa Hadaczów stoi drewniana kapliczka św. Floriana. Gospodarze wybudowali ją kilkaset lat temu, gdyż pożary gnębiły naszą wioskę.

Miała ona chronić strzechy i cały dobytek przed tym strasznym żywiołem. Upływ czasu sprawił, że kapliczka spróchniała, dlatego na jej miejscu wybudowano nową - większą i bogatszą.

### Utrzymać wiarę i polskość

„Odkąd pamiętam stał na tym miejscu. Był drewniany, wysokości 4 m. Wiem, że został postawiony w 1905 r., ponieważ taka data została na nim wryta. Wiele razy z opowieści sąsiadów słyszałem, że w tamtych czasach obowiązywał zakaz budowania kościołów. Ludzie postawili więc krzyż, by utrzymać wiarę katolicką i polskość.

Czas przyczynił się do tego, że krzyż spróchniał, więc postawiliśmy nowy.” – wspomina Pan Andrzej Gurdziel.

### Jak to z powstaniem Woli Różanieckiej było...

Najwcześniejsze legendy podają, że jakaś wioska leżała w okolicy tzw. „Lugawicy” tzn. lasów między Wolą Różaniecką a Majdanem Sieniawskim. Składała się ona z kilkudziesięciu gospodarstw, które po latach zapadły się w grzęzawiska i bagna, spotykane zresztą do dziś.

Osoby starsze twierdzą, że wioska posiadała strzechy pół kilometra od dzisiejszych zabudowań, na polach w stronę lasu majdańskiego oraz na jego skraju. Dowodzą o tym, wykopywane w czasie prac polnych, przeróżne skorupy, odłamki garnków glinianych oraz toporek.

Istniała legenda, że na zakręcie przy dzisiejszym Domu Opieki Społecznej w Woli Różanieckiej istniało cmentarzysko. Przy budowie jezdnii wykopano kilka czaszek ludzkich.

Jedno z podań zostało udokumentowane w archiwum.

W pierwszej połowie XVII w. właściciel osady Różaniec – niejaki Różaniecki – postanowił wynagrodzić swojej służbie i chłopom dobrą pracę oraz zasługi wolnością i prawem osiedlania się na jego ziemiach, właśnie w okolicy dzisiejszej Woli Różanieckiej. „Wola”, bo powstała dzięki wielkiej woli pana.

Mówi się również, że wyraz „wola” – często spotykany w nazwach miejscowości – oznaczał, że ziemię czy dany teren zamieszkuje wolni i niezależni chłopcy.

*Marysia Działo z kl. Ic*

*Praca na konkurs o regionie ogłoszony przez bibliotekę szkolną Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie*

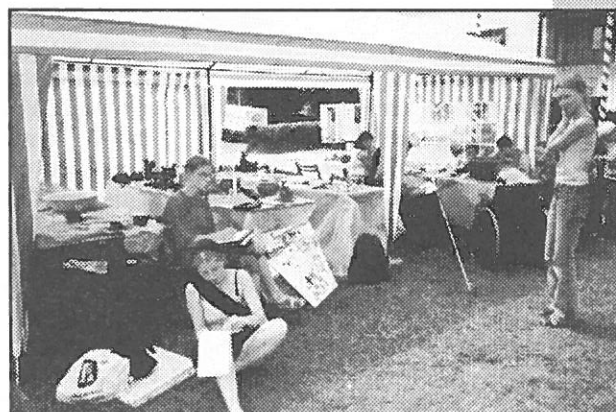
## NAMALUJ MI... TARNOGRÓD

### VII Ogólnopolskie Warsztaty Integracyjne – „MALOWANY WSCHÓD” – lipiec 2003

W lipcu, jak co roku od 3 lat miasto Tarnogród i jego okolice opanują artyści. Jak zwykle przyjadą z różnych miejsc Polski, różnych uczelni artystycznych, by wspólnie pracować w tutejszym plenerze, na tarnogrodzkiej ziemi. Co jest w tej okolicy tak fascynującego, iż Ogólnopolskie Warsztaty Integracyjne znów mają tu miejsce?

Czy tutejsze władze rozumieją wagę takiej promocji regionu, czy studenci lubią pracować razem z tutejszymi dziećmi?

Czy tarnogrodzianin i jednocześnie główny pomysłodawca i współorganizator tychże Warsztatów prof. Edward Syty, promuje w ten sposób swoje rodzinne miasteczko?



Myślę, że na te wszystkie pytania można odpowiedzieć pozytywnie oraz twierdząco i właśnie ze względu na tę okoliczność Tarnogród będzie gościł ponownie młodych artystów wraz z ich opiekunami. Twórcza atmosfera lepienia w glinie, malowania na rozstawionych sztalugach i rzeźbienia w drewnie ogarnie w tym roku także Różaniec, miejsce zakwaterowania plenerowiczów.

Początki Ogólnopolskich Warsztatów Integracyjnych miały miejsce w 1996 roku na zamku w Kamieńcu Żąbkowickim. Rok później była Błotnica Strzelecka na Opolszczyźnie, potem

6. Sprzyjać powstawaniu na terenie gminy kopalni piasku.
7. Propagować i wspierać wprowadzanie postępu rolniczego, w tym względnie możliwość dofinansowania szkoleń rolniczych z zakresu stosowania środków ochrony roślin.
8. Czynić starania o pozyskanie środków finansowych z różnych źródeł na rozwój infrastruktury wiejskiej.

#### IV. OŚWIATA I WYCHOWANIE

1. Wykorzystywanie w miarę możliwości obiektów szkolnych do realizacji programu kulturalnego oraz sportowego gminy.
2. Wspieranie wszelkich inicjatyw młodzieży także pozaszkolnej do organizowania się w grupy zainteresowań: sport, kultura, kółka plastyczne, modelarstwo, muzyka, itp.
3. Inspirowanie skutecznych działań szkół, policji, TOK w celu zwalczania działań patologicznych i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.
4. Utrzymywać i rozwijać szkolnictwo średnie.
5. Udzielać przewidzianej prawem pomocy materialnej uczniom i studentom pochodzącym z rodzin rolniczych, a uczących się w szkołach rolniczych.
6. Tworzyć warunki sprzyjające do podnoszenia kwalifikacji zawodowych nauczycieli.

#### V. KULTURA I SZTUKA

1. Intensyfikować działalność kulturalną TOK.
2. Poprzez działalność TOK wspierać wszelkie inicjatywy promowania i kultywowania:
  - sztuki ludowej,
  - amatorskich inicjatyw teatralnych,
  - kół gospodyń wiejskich.
3. Kontynuacja wydawania gazety środowiskowej w formie kwartalnika i pozyskiwanie czytelników z równoczesnym uatrakcyjnianiem treści gazety.
4. Zakończyć prace dotyczące opracowania i wydania monografii dziejów Miasta i Gminy Tarnogród.
5. Przeprowadzić niezbędne remonty i modernizację budynku TOK w celu poprawy jego funkcjonowania.

#### VI. SPORT I WYCHOWANIE

1. Wspierać w różnorodnych formach istniejące kluby sportowe LKS „Olimpiakos”, LKS „GROM” Różaniec, klub sportowy przy Szkole Podstawowej w Tarnogrodzie, dążąc do większej współpracy nauczycieli różnych szkół z terenu gminy z działaczami i szkoleniowcami pracującymi w klubach.
2. Współuczestniczenie w organizowaniu imprez sportowo - rekreacyjnych na boiskach sportowych, stadionie, halach sportowych, inicjowanych przez grupy społeczne, kluby, organizacje młodzieżowe.
3. Wspomagać wszelkie inicjatywy pracy na rzecz środowiska angażując w nie szczególnie młodzież tak zwaną „trudną”, zacieśnić współpracę policji z sołectwami i zarządami dzielnic w sprawach dotyczących środowiska.

#### VII. PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ I GOSPODARKA

1. Stwarzanie mechanizmów sprzyjających powstawaniu małych przedsiębiorstw, skutkujących zmniejszeniem w naszym środowisku bezrobocia.  
Wskazywanie przyszłym pracodawcom programu rozwoju gminy, preferencji podatkowych stosowanych przy tworzeniu nowych miejsc pracy, potencjałe ludzkim, zamierzeniami inwestycyjnymi.
2. Sprzyjanie różnorodnym formom prowadzenia działalności gospodarczej.
3. Racjonalne gospodarowanie komunalnymi zasobami mieszkaniowymi.

#### VIII. OCHRONA ZDROWIA, OPIEKA I POMOC SPOŁECZNA

1. Dbałość o należyte funkcjonowanie Szpitala w Tarnogrodzie we współdziałaniu z ZOZ w Biłgoraju oraz o dalsze funkcjonowanie usług rehabilitacyjnych.

2. Zapewnienie niezbędnej pomocy socjalnej dla osób potrzebujących określonych w ustawie o pomocy społecznej.
3. Rozwijanie działań profilaktycznych zwłaszcza zainteresowanych do likwidacji nałogów i propagowania zdrowego funkcjonowania człowieka.

#### IX. SAMORZĄDNOŚĆ

1. Nawiązać ściślejszą współpracę między radnymi i wyborcami, we współdziałaniu z organem wykonawczym.
2. Nawiązać współpracę z miastami partnerskimi w kraju i zagranicą.
3. Tworzyć atmosferę współpracy w realizacji zadań nakreślonych w powyższym programie.

## EUROPIKNIK W TARNOGRODZIE

Od długiego czasu Polacy przygotowują się do wstąpienia do Unii Europejskiej.

Z niecierpliwością oczekiwaliśmy na referendum akcesyjne, które odbyło się w dniach 7–8 czerwca. Powiedzieliśmy Unii zgodnie: TAK. Zanim to się jednak stało wiele osób czynnie uczestniczyło w przygotowaniach. Organizowano różnego rodzaju spotkania, majówki, pikniki, które miały na celu możliwie jak najdokładniejsze zapoznanie Polaków z tematyką unijną.

Jedną z takich imprez miała miejsce 18 maja 2003 roku w Tarnogrodzie. Patronat nad nią objęli Burmistrz Tarnogrodu i Tarnogrodzki Ośrodek Kultury. EUROPIKNIK odbył się na placu koło Domu Kultury.

Festyn rozpoczął się około godziny 13:30 występem Zespołu Pieśni i Tańca „Familia” z Rudotowic koło Jarosławia. Następnie drużyny ze szkół podstawowych, gimnazjum i szkół średnich z terenu naszej gminy zmierzyły się w konkursie wiedzy o krajach Unii Europejskiej. Zwycięzcy zostali uhonorowani przez Burmistrza dyplomami oraz otrzymali nagrody. Po konkursie uczniowie tarnogrodzkiego gimnazjum zaprezentowali przedstawienie pt. „W krainie greckich bogów”. Po spektaklu wystąpiły jeszcze: Zespół Taneczny Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury, Ognisko Muzyczne, Tarnogrodzka Kapela Ludowa oraz zespół „Maxim”.

Imprezie towarzyszyła wystawa dotycząca niektórych państw członkowskich Unii Europejskiej. Pracownicy Gminnego Punktu Informacji Europejskiej cały czas udzielali odpowiedzi na pytania dotyczące naszego członkostwa w Unii oraz udostępniali ulotki na tematy akcesyjne.



# JUBILEUSZ TARNOGRODZKIEJ STRAŻACKIEJ ORKIESTRY DĘTEJ

Tarnogrodzka Strażacka Orkiestra Dęta gra już dziesięć lat. Z tej okazji w maju bieżącego roku zorganizowano jubileusz zespołu. Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą w intencji strażaków, po której poświęcono i przekazano im nowy wóz strażacki. Następnie wręczono odznaczenia pożarnicze dla zasłużonych druhów.

Decyzją Zarządu głównego Związku OSP RP „Medalem Honorowym im. Bolesława Chomicza” został odznaczony Piotr Piebiak. Decyzją Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP RP w Lublinie Medalem Złotym „Za Zasługi Dla Pożarnictwa” zostali odznaczeni: Eugeniusz Gałka – OSP Wola Różaniecka, Jan Borek – OSP Luchów Dolny, Tadeusz Pograniczny – OSP Różaniec Drugi. Srebrnym Medalem „Za Zasługi Dla Pożarnictwa” zostali odznaczeni: Józef Krupczak – OSP Luchów Górny, Henryk Rzeźnik – OSP Wola Różaniecka. Brązowym Medalem „Za Zasługi Dla Pożarnictwa” zostali



odznaczeni: Wiesław Kyc – OSP Luchów Dolny, Edward Pender – OSP Luchów Górny, Mariusz Przybyłowicz – OSP Tarnogród, Krzysztof Pograniczny – OSP Różaniec Pierwszy, Ryszard Zajac – OSP – Luchów Górny. Odznaką „Strażak Wzorowy” zostali uhonorowani: Paweł Bednarski – OSP Tarnogród, Zbigniew Ciołek – OSP – Luchów Górny, Piotr Legieć – OSP Różaniec Drugi, Tomasz Wójtowicz – OSP Różaniec Drugi.

W związku z obchodami 10-lecia powstania Strażackiej Orkiestry Dętej uhonorowano Złotym Medalem „Za Zasługi Dla Pożarnictwa” następujące osoby: Antoniego Korniaaka, Jana Piętaka, Albina Korniaaka, Czesława Nizio. Srebrnym Medalem zostali odznaczeni: Wojciech Baszkiewicz, Wiesław Buliński, Władysław Bryła, Józef Czarny, Józef Dworniczak, Ryszard Jamiński, Zbigniew Lis. Brązowym Medalem odznaczono: Ireneusza Bordzania, Augusta Gizę, Ryszarda Jelenia, Tadeusza Korpala, Zbigniewa Mazurka, Mariana Padiaska, Kazimierza Śmiatko. Najmłodszych ochotników uhonorowano okazjonalnymi dyplomami. Znaleźli się wśród nich: Leszek Kita, Maciej Mulawa, Tomasz Bryła, Jarosław Mazgał, Wojciech Makarzec, Dariusz Jeleń, Waldemar Korpala, Wiesław Szkoła, Franciszek Falandysz, Stanisław Postrzech, Łukasz Bordzań, Karol Kraczek, Michał Giza, Paweł Kaczor, Ewa Komadowska, Adam Mulawa, Marcin Bartnik, Jan Gontarz, Rafał Bartnik,

Ewa Gałka, Radosław Gancarz, Tomasz Smyk, Łukasz Cwikła, Wojciech Mazurek, Piotr Rzeźnik, Łukasz Fus, Anna Bordzań, Joanna Gancarz, Elwira Czarna, Gabriela Korpala, Katarzyna Kucharska, Katarzyna Gołębiowska, Anna Bryła, Tomasz Korpala i Grzegorz Postrzech.

Uroczystości zostały uwieńczone koncertem jubilatów.



## KILKA NAJWAŻNIEJSZYCH FAKTÓW Z HISTORII ORKIESTRY:

1993 r. – Tarnogrodzka Strażacka Orkiestra Dęta została reaktywowana na bazie nieistniejącej już orkiestry. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był pełniący funkcję Kierownika Orkiestry Józef Czarny

1996 r. – I miejsce w IX Przeglądzie Orkiestr Dętych w Krasnobrodzie

2000 r. – I miejsce w I Powiatowym Przeglądzie Strażackich Orkiestr Dętych Powiatu Biłgorajskiego w Potoku Górnym  
– uczestnictwo w XVI Wojewódzkim Przeglądzie Orkiestr Dętych w Krasnobrodzie

2001 r. – I miejsce w II Powiatowym Przeglądzie Orkiestr w Tarnogrodzie  
– uczestnictwo w XVII Wojewódzkim Przeglądzie Orkiestr Dętych w Radzynie Podlaskim

2002 r. – I miejsce w III Powiatowym Przeglądzie Orkiestr Powiatu Biłgorajskiego w Górecku Kościelnym  
– uczestnictwo w XVIII Wojewódzkim Przeglądzie Strażackich Orkiestr Dętych w Parczu



# GINĄCE ZAWODY

Już od wieków ludzie zdobywali różne zawody. Najczęściej przekazywano swoje umiejętności z pokolenia na pokolenie. Gmina Tarnogród słynęła niegdyś z *kowalstwa*, które istniało już od XVII wieku. W samym Tarnogrodzie było aż 11 kuźni.

Kuźnia jest to warsztat rzemieślniczy, w którym wykonuje się przedmioty metalowe za pomocą kucia. Z usług kowala zazwyczaj korzystali właściciele koni. Najczęściej



składali zamówienie na koła do wozów drabiniastych, żelaznych czy drewnianych, które to ciągnęły konie. Koń wówczas był jedynym środkiem transportu, ponieważ jeszcze wtedy nie było pojazdów mechanicznych. Dzisiaj jedynie w muzeach, skansenach, a niekiedy w ogródkach możemy zobaczyć dawne koła – rękodzielo mistrzów kowalstwa.

Innym, rzadko spotykanym, zawodem jest *krupiarstwo*, którym w Tarnogrodzie zajmują się jeszcze państwo Jabłońscy. Ich praca polega na wyrabianiu krup, czyli kaszy gryczanej z ziarna gryki.

O tym, jak powstaje kasza opowiada p. Jabłońska: „Gryka wsypywana jest najpierw do maszyny zwanej *czyszczalnią*, gdzie poddawana jest oddzieleniu ziarna od nasion chwastów i innych nieczystości, a następnie suszona jest w piecu i przenoszona *elewatorem* do sortowania.” Dziś po kaszę idziemy do sklepu i nie zastanawiamy się nawet, ile pracy wymaga jej wyprodukowanie.

*Szewc* to zawód, który zawsze kojarzył mi się ze starszym panem, siedzącym przy kopycie (swoim warsztacie) a tymczasem

coraz częściej spotyka się ludzi młodych, którzy też ten zawód wykonują. Jest ich, co prawda, niewielu, ale dobrze, że są, bo buty niszczą się i trzeba je naprawiać. W Tarnogrodzie szewstwem, które tak, jak kowalstwo, istniało od XVII wieku, zajmowało się kilku panów, ale ja pamiętam trzech: pana Bienia i nieżyjących już, pana Przytułę i Kasperka. Z ich usług często korzystałam. Przyglądałam się nieraz ich pracy. Najpierw szewc ściągał stary flek, czyścił obcas a następnie mocował nowy. Nie od razu mogłam zabrać buta, gdyż musiał schnąć na prawidle, a czasem w imadle. Jest to żmudne zajęcie, dlatego nie ma zbyt wielu szewców. W Tarnogrodzie obecnie pracą tą zajmuje się pan Rutkowski, który przyjeżdża z Sieniawy i dwa razy w tygodniu świadczy usługi.

Bardzo ciekawym, ale już niespotykanym zawodem, był *chatupnik* (charakterystyczny dla Tarnogrodu), który zajmował się wyrobami słomkowymi. Wykonywali go, nieżyjący już, państwo Kasperkowie, ale też i pani Maria Bartosik. Zajmowali się oni, jak sama nazwa wskazuje, wyrabianiem słomkowych rzeczy: torebek, koziołków – w różnych rozmiarach, koszyczków, ozdób choinkowych, abażurów do lampek nocnych i stołowych, wieńców dożynkowych, a nawet mebli wypłatanych na drewnianym szkielecie. Słomkowy koziołek z brodą z żytnich kłosów, opasany czerwoną kokardą, w tysiącach sztuk zawędrował do Skandynawii, gdzie umieszczany był pod choinką w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Aby dzieci miały świadomość, że każdy zawód jest potrzebny, w przedszkolu, które jest miejscem, gdzie poznają one tradycje kulturowe swojej miejscowości i najbliższej okolicy, zaplanowałyśmy zajęcia o ginących zawodach. Przedszkolaki odwiedziły już *szewca*, *kowala*, *krupiarza* i *chatupnika*, którzy opowiedzieli o wykonywanej pracy i pokazali nam swoje warsztaty. Zrobiliśmy też kilka fotografii.

Jak interesujące są tematy o zapomnianych zawodach, przekonaliśmy się, gdy dzieci z zainteresowaniem słuchały, oglądały, ale i zadawały pytania odwiedzanym osobom.

Myszę, że warto jest sięgać do historii, aby przybliżyć zawody, które coraz rzadziej spotykamy, bo nie możemy przecież zapomnieć o ludziach, którzy trudnili się rzemiosłami tak ważnymi dla mieszkańców naszej i okolicznych miejscowości, i od których wiele możemy się nauczyć.

**Violetta Łukaszczyk**  
*nauczycielka Przedszkola Miejskiego w Tarnogrodzie*



# KRONIKA WYDARZEN

\*

W dniu 29 maja w atmosferze świąt: Dnia Matki i Dnia Ojca odbyło się w Tarnogrodzie międzypowiatowe spotkanie Klubów Seniora z Józefowa, Zwierzynca, Szczebrzeszyna, Dołhobyczowa, Krasnegostawu i Tarnogrodu. Zespół teatralny Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury zaprezentował prapremieniową sztukę teatralną Iwony Pawłowicz pt. „Wszystko zależy od dziadka”.

\*

W dniu 1 czerwca przy pełnej sali sympatycznej tarnogrodzkiej publiczności odbyła się premiera sztuki „Wszystko zależy od dziadka”. Dla wszystkich zainteresowanych podajemy do wiadomości, że w miesiącu wrześniu zespół wystąpi ponownie.

\*

W dniu 15 kwietnia odbyły się eliminacje gminne XXVII Turnieju Sztuki Recytatorskiej im. Bolstawa Leśmiana. Konkurs cieszy się coraz większym powodzeniem. W tym roku o miejsce w etapie powiatowym walczyło 41 recytatorów, z terenu gminy Tarnogród. Do eliminacji powiatowych zakwalifikowano Magdalенę Larwę i Magdę Wancisiewicz ze Szkoły Podstawowej w Tarnogrodzie oraz Kingę Dołomisiewicz z Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie.

\*

W Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury zawsze można obejrzeć interesującą wystawę. I tak:

- W miesiącu maju była czynna wystawa pt. ORIGAMI – Japońska sztuka składania papieru uczniów Szkoły Podstawowej w Zofiówce koło Łęcznej.
- W czerwcu odbył się wernisaż wystawy fotograficznej Marcina Magocha pt. „Krym półwysep różnorodności”. Wystawę można było oglądać do końca miesiąca.
- Do 15 lipca można zobaczyć wystawę Wiceprezesa Zarządu Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego Krzysztofa Kuzko pt. „Ziemi mej kawatek...” Artysta uczestniczy w wielu konkursach i wystawach na terenie całego kraju i odnosi sukcesy.
- Przygotowano również wystawę o krajach Unii Europejskiej oraz „Tarnogrodzki strój ludowy”.

\*

W dniu 22 czerwca w sali klubowej Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury odbył się koncert uczniów Ogniska Muzycznego, dedykowany wszystkim mamom.

\*

W dniach 16–17 maja 2003 r. dzieci z zespołów tanecznych Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury uczestniczyły po raz trzeci w XXV edycji Konkursu SCENA MŁODYCH zorganizowanego przez Lubelskie Centrum Kultury. Wyjazd możliwy był dzięki wsparciu finansowemu Burmistrza Tarnogrodu.

\*

W dniu 15 czerwca 2003 r. zespoły taneczne i kapela ludowa Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury uczestniczyły

w I Powiatowym Przeglądzie Form Folklorystycznych „Sitareczka 2003”.

\*

Zakończono rekultywację wylewiska i wysypiska śmieci w Woli Różanieckiej. Prace nieodpłatnie wykonała firma Poszukiwania Nafty i Gazu Sp. z o.o. Jasło z wykorzystaniem odpadów powiertniczych. Wartość kosztorysowa zadania wynosiła 239.000 zł. Przyjęty sposób rekultywacji pozwolił zaoszczędzić tę kwotę i przeznaczyć na inne cele.

Jesienią br. na zrekultywowanym terenie zostanie nasadzony las.

\*

W dniu 29 czerwca 2003 r. odbyły się uroczystości z okazji 60 rocznicy Wysiedlenia Mieszkańców Gminy Tarnogród. Uroczystości rozpoczęły się złożeniem wiązanek kwiatów przy pomniku zamordowanych i poległych mieszkańców



gminy. O godz. 11.00 w Kościele Parafialnym p.w. Przemienienia Pańskiego odbyła się Msza Św. W programie artystycznym wystąpiły dzieci i młodzież Szkoły Podstawowej w Tarnogrodzie. W uroczystościach wzięły udział poczty sztandarowe z Zamościa, Biłgoraja oraz sąsiednich gmin. Program artystyczny wzbogaciła Tarnogrodzka Orkiestra Dęta. Szerzej o obchodach napiszemy w następnym numerze Kwartalnika Tarnogrodzkiego.

\*

Zakończono budowę drogi ul. Przedmieście Pluskie Wschód w ramach programu PHARE 2000, podstawowy zakres rzeczowy zadania obejmuje:

- długość drogi – 1.071,45 mb,
- powierzchnia – 6.308 m<sup>2</sup>
- całkowity koszt inwestycji – 146.431 EURO
- wkład finansowy gminy – 36.901 EURO
- wkład Komisji Europejskiej – 109.530 EURO

\*

Zakończono budowę kanalizacji sanitarnej dla m. Tarnogród ul. Przedmieście Bukowskie i ul. Ogrody w ramach programu SAPARD, podstawowy zakres rzeczowy zadania obejmuje:

- wykonanie kanału sanitarnego grawitacyjnego – 1.378 mb,
- przykanalików domowych szt. 34 – 600 mb.
- całkowity koszt inwestycji – 877.806,87 zł
- wkład finansowy gminy – 229.759,46 zł
- wkład Komisji Europejskiej – 648.047,41 zł

\*

Rozstrzygnięto przetarg i wybrano Wykonawcę budowy drogi gminnej Różaniec I – Kol. Różaniec I na odcinku 480 mb., wartość robót: 242.422,22 zł – netto

\*

Ogłoszono przetarg na budowę odcinka drogi gminnej w Luchowie Dolnym w kierunku Słobody.

\*

Rozpoczęto remont zbiornika wodnego na Przedmieściu Błonie. Przy ogromnym zaangażowaniu społeczników z Tarnogrodzkiego Koła Wędkarskiego wykonane zostanie odmulenie dna zbiornika, uporządkowanie brzegów i terenów przyległych a także wybudowana zostanie nowa śluza.

\*

W dniu 10 maja 2003r. Gmina Tarnogród uczestniczyła w Wystawie Laureatów i wyróżnionych w IV Edycji Konkursu Ekologicznego „Przyjaźni Środowisku” organizowanego pod Patronatem Honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego. Wystawa odbyła się w salach Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. W wydzielonym stoisku prezentowane były osiągnięcia Gminy Tarnogród w zakresie ochrony środowiska jak również rozdawane były materiały promocyjne.



\*

Trwają prace rekultywacyjne na wyrobisku gliny przy Cegielni Pierogowiec. Prace również nieodpłatnie wykonuje firma Poszukiwania Nafty i Gazu Sp. z o.o. Jasło z wykorzystaniem odpadów powiertniczych. Roboty przebiegają pod stałym monitoringiem Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lublinie Oddział w Zamościu.

\*

Ogłoszono przetarg i wybrano wykonawcę remontu chodnika przy ul. Rynek. Wartość robót: 30.076,22 zł - brutto.

\*

Ogłoszono przetarg i wybrano wykonawcę utwardzenia placu szkolnego przy ul. 1 Maja w Tarnogrodzie, wartość robót: 45.701,00 zł – brutto.

\*

W dniach 23-25 maja 2003r. w Tarnogrodzie odbyły się Dni I.B.Singera. W pierwszym dniu mogliśmy zobaczyć spektakl w wykonaniu Teatru NN Brama Grodzka z Lublina „Był sobie raz...” dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Natomiast 24 maja w Synagodze odbył się spektakl „Ostatni demon z Tarnogrodu” przygotowany przez Fundację KRESY 2000.

W Bibliotece Publicznej przygotowano wystawę poświęconą życiu i twórczości I.B.Singera.



\*

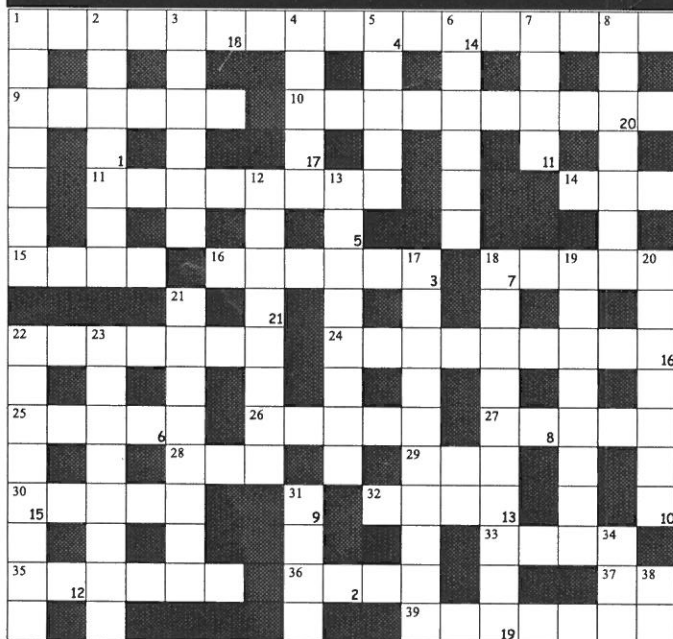
Rektor Uniwersytetu Opolskiego mianował na stanowisko profesora nadzwyczajnego w zakresie malarstwa dra hab. Edwarda Sytego.

Zatrudniony na stanowisku adiunkta w Instytucie Sztuki, II stopień kwalifikacyjny uzyskał w 2000 roku w Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Dr hab. E. Syty oprócz swoich obowiązków dydaktycznych koordynuje Ogólnopolskimi Warsztatami Integrycyjnymi, które zrzeszają następujące uczelnie: ASP Gdańsk, UMCS Lublin, ASP Kraków i UO Opole.

Swoje prace malarskie dr hab. Edward Syty prezentował podczas wielu wystaw indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą. Jest laureatem 14 nagród, w tym m.in. Grand Prix Salonu Opolskiego w 2001 r. /otrzymał również nagrodę publiczności/. Gratulujemy.



# KRZYŻÓWKA



## POZIOMO:

1. W 2002 r. było szkoły średniej w Tarnogrodzie; 9. Wczesna msza odprawiana w Adwencie ku czci Marii; 10. Nieuk (rodzaj żeński); 11. Twierdzenie prawdziwe nie wymagające dowodów; 14. Wyjście piłki poza obręb boiska; 15. Tkanina na „pierzyny, poduszki”; do wysypywania śmieci; 16. Bywa druga lub trzecia w zakładzie pracy; 18. Szerokie drzwi, np. do garażu; 22. Na głowie starszego pana, pani; 24. rodzaj sera szwajcarskiego; 25. atak samolotów na określony cel; 26. Demony, duchy; 27. Mężczyzna ubiegający się jednocześnie z innym mężczyzną o wzajemność kobiety; 28. Ryba z rodziny karpiowatych; 29. na rzece wiosną (l.mn.); 30. grunt, ziemia do uprawy roślin; 32. pierwiastek chemiczny o l. atom. 72; 33. Mieszka w Arabii Saudyjskiej; 35. Wielka awantura; banda łobuzów; 36. Część maszyny tkowej poruszająca się w cylindrze; 37. Zaimek; 39. Plemiona murzyńskie, mieszkańcy Ghany

**HASŁO** 1 2 3 4 5 6 7 8 9

10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21

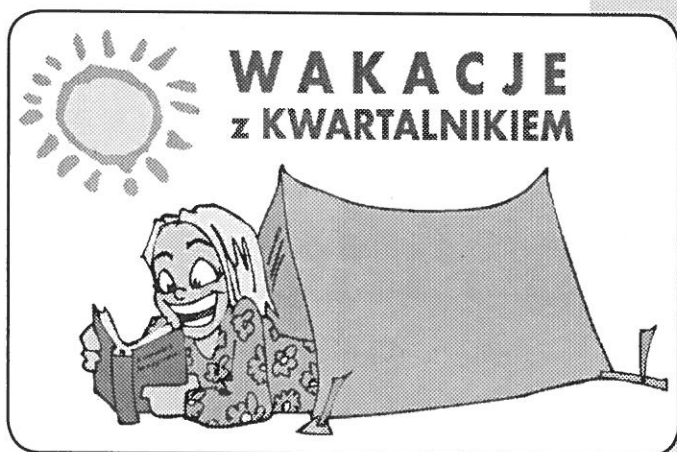
## PIONOWO:

1. Świątynia prawosławna (jest w Tarnogrodzie)  
 2. Leśne konie, były w Roztoczańskim Parku Narodowym  
 3. Budynek będący siedzibą władz miejskich (był na Rynku w Tarnogrodzie)  
 4. Przystarzały dialekt, gwara  
 5. Wyższa izba Parlamentu  
 6. Np. do pierogów  
 7. Wulkan na Sycylii  
 8. Dawniej atrament  
 12. Mieszkaniec Armenii  
 13. Dom dla studentów  
 17. Kanapa lub fotel rozkładany do spania; księga używana w księgoznictwie w systemie tabelarycznym  
 18. Lekarz dla zwierząt  
 19. Zakład przemysłowy w którym wykonuje się odlewy  
 20. Kamienny meteoryt, zbudowany głównie z krzemianów  
 21. Materiał wełniany z ostrym włosem na płaszcz; wełna na swetry  
 22. Dom modlitwy Żydów (tam mieści się biblioteka w Tarnogrodzie)  
 23. Imię męskie (imieniny 5 V)  
 31. Jedno ze zbóż uprawianych w Polsce  
 34. Jednostka ilości informacji; liczba w systemie dwójkowym  
 38. Jeden z dźwięków gry

Rozwiązanie krzyżówki należy przestać do dnia 15 sierpnia

2003 r. na adres Tarnogrodzkiego Towarzystwa Regionalnego:

ul. Rynek 18, 23-420 Tarnogród lub dostarczyć osobiście.



**Redakcja „Kwartalnika” poszukuje współpracowników.**

**Jeżeli interesujesz się życiem naszego miasteczka - zostań współpracownikiem „Kwartalnika”!**

**WYDAWCA:** Tarnogrodzkie Towarzystwo Regionalne **ADRES:** 23-420 Tarnogród ul. Rynek 18, tel. 689 70 21  
**SPOŁECZNA RADA REDAKCYJNA:** Maria Buzuk, Renata Ćwik, Władysław Dubaj, Kazimiera Dyjak, Monika Komosa, Beata Aleksandra Kowal, Krystyna Kowal, Elżbieta Maško, Małgorzata Paul-Zajac, Dariusz Zajac, Helena Zajac. **ZDJĘCIA:** Grzegorz Piskorski. **SKŁAD i ILUSTRACJE:** Tomasz KŁYNYN Krok  
 Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów.  
 Wydano ze środków Miejsko-Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

*Magdalena Grabińska-Serek,  
Halina Konopka,  
Zenon Krasowski*

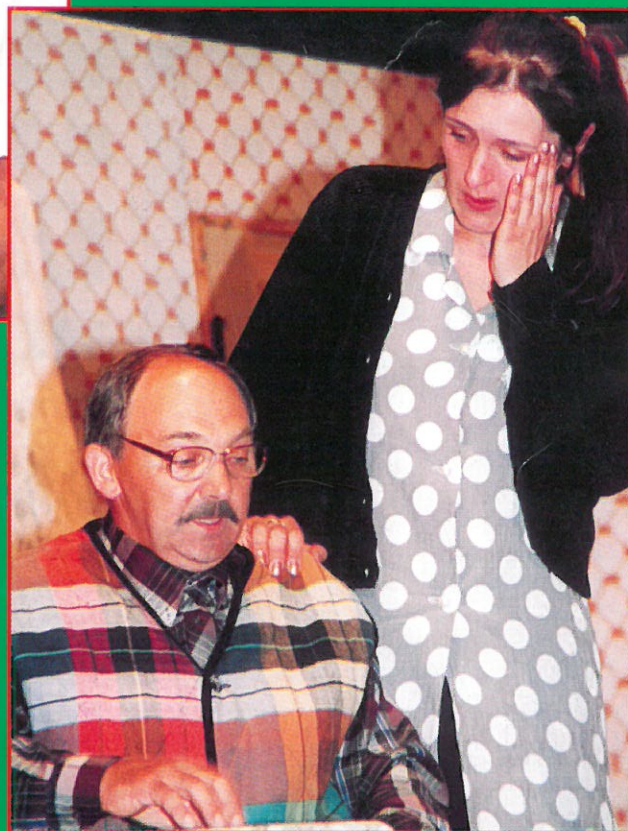


**Zespół Teatralny**

**Tarnogradzkiego Ośrodka Kultury**

**„Wszystko zależy od dziadka”**

**Tarnogród, 1 czerwca 2003**



*Roch Maško,  
Magdalena Grabińska-Serek*

*Ryszard Kowal,  
Janina Garbacz*



*Ryszard Kowal, Janina Garbacz, Bogdan Gierula*

